

Deputowany Bundestagu za reparacjami dla Polski

16 czerwca 2020

Manuel Sarrazin przewodniczący niemiecko-polskiej grupy parlamentarnej w Bundestagu z partii Zieloni podjął inicjatywę, której celem jest rozpoczęcie konkretnych działań wobec powojennych roszczeń finansowych Polski.

Polityk reprezentuje dosyć zaskakujące stanowisko wobec reparacji dla Polski, biorąc pod uwagę, że niemiecki rząd wielokrotnie odcinał się od tej sprawy. Za każdym razem temat reparacji kończył się na stwierdzeniu, że nie ma podstaw do jakichkolwiek finansowych rekompensat dla Polski.

O punkcie widzenia deputowanego napisał dziennik „Sueddeutsche Zeitung”. A wszystko to dzień przed wizytą szefa niemieckiej dyplomacji Heiko Maasa w Warszawie. „SZ” zwraca uwagę, że temat reparacji odżył po dojściu do władzy PiS, ale póki co żadne oficjalne żądania nie zostały skierowane w stronę Berlina. Jak dodano deputowany Sarrazin uważa, że Warszawa jest rozczarowana postępowaniem Berlina w tej sprawie. W materiale przypuszcza się nawet, że może dojść z tego powodu do zaostrzenia relacji polsko-niemieckich i ich pogorszenia.

Według Sarrazina „brutalne odrzucenie roszczeń reparacyjnych zgłaszanych w przeszłości przez Polskę jest „poprawne formalnie, ale moralnie i politycznie nieuzasadnione”. „Niemcy nie mogą uznać debaty za zakończoną, jeżeli nie jest ona zakończona dla naszych polskich partnerów i przyjaciół, którzy byli pierwszą ofiarą niemieckiej napaści” – cytuje słowa polityka „SZ”.

Deputowany ocenił, że polskie roszczenia były rozpatrywane w sposób ignorancki, a należy do tego podejść z empatią i zrozumieniem. – Niemcy muszą pokazać, że „są gotowe do odrabiania lekcji”.

Polityk zaproponował sześć rozwiązań „problemu”. Zasugerował, że Niemcy powinny utworzyć do tego celu kilka funduszy. Fundusz w ramach gestu humanitarnego pełniłby rolę źródła finansowania opieki medycznej ofiar wojny i okupacji. Kolejny fundusz w ramach dobrej woli kierowałby środki do ofiar, które zostały pominięte we wcześniejszych odszkodowaniach.

Sarrazin nie zapomniał też o polskiej kulturze. Zaproponował stworzenie ram wsparcia właśnie dla polskiej kultury i symboliczną kompensację w miejscach, gdzie Niemcy popełnili zbrodnie. Wskazano, że zdaniem deputowanego odpowiednim krokiem byłoby wniesienie znaczącego wkładu w jakiś wielki projekt kultury realizowany w Polsce.

Temat niemieckich reparacji jest w Polsce aktywnie omawiany od lipca 2018 roku. Wówczas prezes „Prawa i Sprawiedliwości” Jarosław Kaczyński oświadczył, że Polska nigdy nie zrezygnuje z reparacji od Niemiec. Tego samego zdania jest premier Mateusz Morawiecki. Według niego Polska ma wszelkie podstawy do tego, aby domagać się od Niemiec reparacji za szkody wyrządzone podczas II wojny światowej. „Polska nie otrzymała od Niemiec odpowiedniej rekompensaty za okrucieństwa II wojny światowej. Straciliśmy sześć milionów ludzi, o wiele więcej niż inne kraje, które dostały wysokie reparacje. To nie jest sprawiedliwe. Nie może tak zostać” – mówił Morawiecki.

Z kolei prezydent Polski Andrzej Duda w wywiadzie dla „Bild” stanowczo podkreślił, że reparacje za zniszczenia, dokonane przez Niemcy podczas II wojny światowej, to kwestia odpowiedzialności i moralności. Podobnie jak premier Duda przypomniał ile ofiar pochłonęła wojna. „Wojna o której dziś mówimy, spowodowała w Polsce ogromne straty” – powiedział prezydent, dodając, że zginęło prawie 6 mln obywateli RP, miasta zostały zrujnowane. Większość ofiar to cywile.

O jakiej kwocie mówimy? Arkadiusz Mularczyk z PiS, który jest „twarzą” walki o reparacje pełnił funkcję przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań

Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej w poprzedniej kadencji Sejmu. Straty wstępnie oszacowano na ponad 850 mld dolarów. Ostateczna kwota miała zostać wyliczona i podana w raporcie przygotowanym przez Zespół. Jednak dokument nie został jeszcze opublikowany. Mularczyk tłumaczył, że opóźnienie wynika z mozolnego procesu tłumaczenia na języki niemiecki i angielski.

Z kolei niemiecki rząd wielokrotnie podkreślał, że nie widzi podstaw do jakichkolwiek wypłat, bo Polska oficjalnie zrzekła się reparacji w 1953 roku. Z kolei Warszawa twierdzi, że porozumienie z 1953 roku zostało podpisane z naruszeniem prawa, pod presją ZSRR i dotyczyło nieistniejących już Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Republiki Ludowej, która według wersji polskich analityków nie była państwem suwerennym.

Pod koniec sierpnia 2019 roku rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert podczas briefingu w Berlinie powiedział, że kwestia reparacji wojennych dla Polski jest zamknięta w sensie prawnym i politycznym. Takie samo stanowisko wyrażał już 1 sierpnia, podczas wizyty w Warszawie, szef MSZ RFN Heiko Maas.

Źródło: pl.SputnikNews.com